

Sygn. akt VII K 1181/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2014r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie w Wydziale VII Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Mirella Sprawka

Protokolant: staż. Alicji Maciejewskiej

przy udziale Prok. Rej. – Agnieszka Talecka

po rozpoznaniu w dniu 24.01.2014r., 20.03.2014r., 25.04.2014r., 26.06.2014r. sprawy:

sprawy **P. Ż. (1)**, urodz. (...) w B., syna Z. i A. z d. I.

oskarżonego o to, że:

w dniu 9 lipca 2012 roku na drodze publicznej w ruchu lądowym pomiędzy miejscowościami S. i K. gm. P. kierował koparką (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,75 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu

tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **P. Ż. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 9 lipca 2012r., pomiędzy miejscowościami S. i K., gm. P., prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny - koparkę (...), znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, wynoszącym nie mniej niż 0,3 promila alkoholu we krwi, czyn ten kwalifikuje z art. 87 § 1 k.w. i za to, na podstawie powołanego przepisu skazuje go i wymierza mu karę grzywny 1000,00 (jednego tysiąca) zł;

II. na podstawie art. 87 § 3 k.w. w zw. z art. 29 § 1, 2 i 4 k.w. orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 18 (osiemnastu) miesięcy, zaliczając na poczet tego środka, okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 9.07.2014r.;

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 kpow zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Sygn. akt VII K 1181/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. Ż. (1) był zatrudniony w (...) w P. jako operator koparki. W dniu 9 lipca 2012r. od rana, razem z pozostałymi wysłanymi tam pracownikami, wykonywał on prace w miejscowości K.. Wszyscy oni ok. godz. 14.00 zakończyli pracę. Oskarżony wracał po pracy do P. koparką (...). Prowadził on ten pojazd znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, wynoszącym nie mniej niż 0,3 promila alkoholu we krwi. W okolicy m. m. S. oskarżony stracił panowanie nad koparką i wypadł nią z drogi. Po tym zderzeniu najpierw próbował wyjechać na drogę, jednak mu się to nie udało. W tej sytuacji o godz. 14.20 zadzwonił on do swojego kolegi F. K. (1) aby prosić go o pomoc w wyciągnięciu koparki. Ww. był jednak zajęty i nie mógł przyjechać na miejsce zdarzenia. Około godz. 15.00 oskarżony wypił 50 – 100 mg preparatu A..

(dowód: zeznania świadków – M. L. (1) k. 31-32, 204, 329-330, B. F. (1) k. 36-38, 204-204v, 330v-331, J. S. (1) k. 50-53, 204v-205, 330, M. K. k. 56-57, 205-205v, 332, S. O. k. 58-59, 205v, 331-332, F. K. (1) k. 60, 205v, 332-333, P. J. (1) k. 62-63, 205, 361, M. P. (1) k. 81-83, 109, 205v-206, 383, I. J. (1) k. 114-115, 206v-207, 333, A. B. (1) k. 118-119, 207, 333-334, D. B. (1) k. 97v, 206-206v, 334-335, protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego z kopią świadectwa wzorcowania k. 3-4, szkic miejsca zdarzenia k. 6, karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego k. 26, karta medycznych czynności ratunkowych k. 27, informacje od operatora telekomunikacyjnego k. 66-67, protokół odtworzenia nagrania z płytą CD k. 76-79, opinie biegłych k. 230v-231, 247-249, 257v-258, 273-274, 393-398, 413-414)

Ok. godz. 14.40 o koparce znajdującej się w rowie zostały poinformowane służby ratunkowe. Najpierw na miejsce przybyli strażacy z OSP w K., którzy zaopatrzyli kolano oskarżonego. Następnie przyjechali zaś policjanci, którzy przeprowadzili badanie oskarżonego na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, przy pomocy testera (...). Wynik był pozytywny. Kiedy przyjechała karetka pogotowia (...) został przeprowadzony do jej wnętrza, gdzie kontynuowano jego opatrywanie. Wtedy też policjanci o godzinie 15:55 przeprowadzili badanie kierującego urządzeniem A. nr (...), które wskazało, że w wydychanym przez P. Ż. (1) powietrzu znajduje się alkohol etylowy w stężeniu 0,75 mg/l. Podczas rozmowy z policjantami oskarżony przyznał, że po pracy „wypił piwko”, ale nie jest pijany. P. Ż. został przewieziony do szpitala, gdzie miało też być wykonane kolejne badanie kierującego na zawartość alkoholu. Do badania tego nie doszło ze względu na to, że po przeprowadzeniu wstępnych badań ww. postanowił opuścić szpital na własne żądanie, jeszcze przed przybyciem tam drugiego patrolu policji.

(dowód : zeznania świadków - M. L. (1) k. 31-32, 204, 329-330, B. F. (1) k. 36-38, 204-204v, 330v-331, J. S. (1) k. 50-53, 204v-205, 330, P. J. (1) k. 62-63, 205, 361, M. P. (1) k. 81-83, 109, 205v-206, 383, D. B. (1) k. 97v, 206-206v, I. J. (1) k. 114-115, 206v-207, 333, A. B. (1) k. 118-119, 207, 333-334, K. B. k. 88v, 220v, 335, protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego k. 3, karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego k. 26, karta medycznych czynności ratunkowych k. 27, informacje od operatora telekomunikacyjnego k. 66-67, 136, protokół odtworzenia nagrania z płytą CD k. 76-79, dokumentacja medyczna k. 122-129, 235-241, opinia OUM w G. k. 380-381, opinie biegłych k. 230v-231, 247-249; 257v-258, 273-274, 393-398, 413-414)

Oskarżony nie przyznał się do zarzutu. W postępowaniu przygotowawczym odmówił składania wyjaśnień, stanowisko takie podtrzymał również na pierwszej rozprawie. Na kolejnym terminie rozprawy wyjaśnił, że podczas wypadku pił lekarstwo, którym smaruje skazę na czole i jest dobre na żołądek, które wozi w małych buteleczkach 200 czy 250 mg. W butelce z której pił mogło być 50 czy 100. To było około godziny 15.00. Następnie sprecyzował, że to był A. o zawartości 96 % etanolu. Przy kolejnym rozpoznaniu sprawy odmówił on składania wyjaśnień.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 43, 204v, 221, 328v)

Oskarżony nie był karany sędownie.

(dowód: karta karna k. 389)

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie wskazać należy, że wobec zaskarżenia poprzednio wydanego wyroku jedynie na korzyść oskarżonego i wynikającego z art. 443 k.p.k. zakazu reformacionis in peius, sąd przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie mógł wydać wyroku surowszego wobec oskarżonego w porównaniu z poprzednio zapadłym. Przy czym powszechnie przyjmuje się, że funkcja gwarancyjna tego przepisu rozciąga się także na ustalenia faktyczne i to niezależnie od tego czy ustalenia te zostały zawarte w tzw. części dyspozytywnej wyroku, czy jedynie w części motywacyjnej orzeczenia. W tej sytuacji zakaz orzekania na niekorzyść rozumieć należy, jako zakaz dokonania jakichkolwiek zmian, które powodować mogą negatywne skutki dla oskarżonego, także zmian w zakresie ustaleń faktycznych, także tych zmian, które są uwidocznione jedynie w treści uzasadnienia orzeczenia (por. np. wyrok S. A. w Krakowie z 12.07.2012r., II Aka 4/12, KZS 2012/9/47). Poprzednio rozpoznający sprawę sąd przypisał oskarżonemu jedynie popełnienie

wykroczenia, przy czym jak wynika z treści tego wyroku, jak i części motywacyjnej uzasadnienia, choć nie wyrażono tego wprost w ustaleniach faktycznych, przyjął najkorzystniejszą dla oskarżonego wersję, że po zjechaniu koparki z drogi i jej zatrzymaniu, ok. godz. 15.00 wypił on 50-100mg A.. Sąd bowiem wyliczył przybliżoną zawartość alkoholu we krwi oskarżonego (błędnie podano w wydychanym powietrzu) właśnie uwzględniając podawaną przez P. Ż. wersję dotyczącą zażycia już po zdarzeniu A., taką też przyjął w sentencji wyroku, przypisując oskarżonemu popełnienie wykroczenia z art. 87 § 1 kw. W świetle powołanego na wstępie przepisu sąd ponownie rozpoznający sprawę nie mógł więc poczynić także w tym zakresie mniej korzystnych dla oskarżonego ustaleń, choć lansowana przez niego wersja budziła wątpliwości, zwłaszcza że okoliczność dotycząca wypicia A. pojawiła się pierwszy raz dopiero na etapie sądowego rozpoznania sprawy i to podczas drugiej rozprawy, a oskarżony o wypiciu tego środka, jak wynika z relacji świadków, nic nie wspominał na miejscu zdarzenia. Ponadto żadna z obecnych na miejscu zdarzenia osób nie widziała aby oskarżony coś wówczas pił. Co więcej, z relacji świadków – J. S. i M. L. wynika, że oskarżony mówił wtedy o wypiciu po pracy jednego czy dwóch piw. Mimo tych wątpliwości ostatecznie, ze względów podanych poprzednio, sąd przyjął najkorzystniejszą dla oskarżonego wersję wydarzeń, uwzględniającą, że ok. godz. 15.00, już po zdarzeniu, wypił on od 50 -100 mg preparatu A..

Trzeba zauważyć, że nawet przy takich ustaleniach, z opinii UWM w O., wynika, że oskarżony kierując koparką był w stanie po użyciu alkoholu, wynoszącym nie mniej niż 0,3 promila we krwi. Opinia ta zasługiwała na wiarę ze względu na to, że została ona sporządzona przez uprawnioną do tego osobę, jest logiczna, została należycie uzasadniona i powstała w oparciu o cały dostępny w sprawie materiał dowodowy. Przy czym biegły dodatkowo na rozprawie szczegółowo i przekonująco wyjaśnił stanowisko jakie zajął wcześniej w opinii pisemnej. Wskazać należy, że biegły przedstawił sposób w jaki dokonał stosownych wyliczeń, jaką przyjął metodę badań. Z opinii tej wynika, że przy przyjęciu najkorzystniejszej dla oskarżonego wersji wydarzeń, w czasie kiedy kierował on koparką (czyli w godzinach między ok. godz. 14.00 kiedy wyjechał z pracy, a godz. 14.20 – gdy zadzwonił kolegi F. K. o pomoc lub godz. 14.40 – kiedy zgłoszono zdarzenie drogowe), musiał on mieć co najmniej 0,3 promila alkoholu we krwi. Jest to minimalne stężenie alkoholu jakie biegły wyliczył przyjmując wszystkie możliwe wartości odchyień, w tym także dla współczynnika R. W opinii stwierdzono ponadto, że w sprawie nie dało się przeprowadzić badań retrospektywnych i dokładnie wyliczyć zawartości alkoholu we krwi oskarżonego w momencie kiedy kierował on koparką. Przyczyny takiej sytuacji także zostały przez biegłego szczegółowo omówione. Biegły podkreślił też, że urządzenie (...) jest bardzo dokładne, a w sprawie nie zaistniały czynniki które mogłyby mieć wpływ na wynik takiego badania, jak np. alkohol zalegający w drogach oddechowych, czy metanol, co biegły także szczegółowo wyjaśnił w opinii. Rzeczywiście w niniejszej sprawie nie było podstaw do tego aby przyjąć, iż wynik badania mógł być zniekształcony przez alkohol zalegający, albowiem z materiału dowodowego wynika, że w okresie 15 minut poprzedzających badanie oskarżony nic nie spożywał i znajdował się już pod opieką lekarzy, także w obecności policjantów i jak sam podaje o godz. 15.00 miał jedynie zażyć A.. Biegły dokonując szczegółowych wyliczeń, zgodnie z opinią Okręgowego Urzędu Miar w G. przyjął możliwy w tym konkretnym przypadku błąd urządzenia 0,06 mg/l. Z uwagi na powyższe sąd nie znalazł podstaw do tego aby powyższą opinię zakwestionować, zwłaszcza, że w dużej mierze korespondowała ona z tym co stwierdził biegły powołany podczas pierwszego rozpoznania sprawy. Jest ona jednak bardziej szczegółowa, zawiera dokładniejsze wyliczenia oraz wyjaśnienie przyjętej przez biegłego metody badań.

Sąd nie znalazł także powodów do tego aby zakwestionować informacje uzyskane z Okręgowego Urzędu Miar w G. na temat ewentualnej niepewności pomiaru wykonanego urządzeniem (...), które pochodziły od kompetentnego organu, zostały szczegółowo wyjaśnione. Trzeba ponadto podkreślić, że urządzenie to w czasie kiedy przeprowadzano badanie posiadało aktualne świadectwo wzorcowania.

W kontekście powyższych dowodów nie może budzić wątpliwości, że oskarżony kierując koparką znajdował się co najmniej w stanie po użyciu alkoholu.

Za takim stanowiskiem dodatkowo przemawiają zeznania świadków, którzy przybyli na miejsce zdarzenia i mieli kontakt z oskarżonym, zbliżali się do niego. Świadkowie M. L. (1), M. P. (1), A. B. i I. J. (1) zeznali, że wyczuwali od oskarżonego woń alkoholu oraz że zauważyli, że miał on bełkotliwą mowę. M. L. i M. P. byli także przy badaniu oskarżonego Alkotestem. W swoich relacjach potwierdzili oni, że wynik tego badania był taki jak w protokole. M.

L. podał ponadto, że oskarżony tłumaczył swojemu szefowi, że po pracy wypił piwko. Z kolei z zeznań I. J. i A. B. wynika, że także wcześniejsze badanie testerem A. przeprowadzone w miejscu gdzie siedział oskarżony świadczyło o tym, że stężenie alkoholu jest duże, skoro lampka zapaliła się na czerwono. Sąd nie znalazł powodu do tego aby odmówić wiary zeznaniom tych świadków, które były ze sobą zgodne, wzajemnie się uzupełniały, pochodziły od osób, które nie miały żadnego osobistego interesu w obciążaniu oskarżonego. Ponadto znalazły one potwierdzenie w dowodach nieosobowych w postaci protokołu użycia A., karty medycznych czynności ratunkowych, z której wynika, że oskarżony był pod wpływem alkoholu, a z jego ust wyczuwalna była woń alkoholu, a także opinii sądowno – lekarskiej. Podawane przez nich okoliczności znalazły także potwierdzenie w zeznaniach innych świadków przybyłych na miejsce zdarzenia. I tak, z relacji P. J., ratownika medycznego, który udzielał pomocy oskarżonemu wynika, że wyczuwał on od oskarżonego woń alkoholu, P. Ż. wypowiadał się nielogicznie, było to zachowanie typowe dla osoby pod wpływem alkoholu, zaś wynik badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu był pozytywny. Także D. B. zeznając na rozprawie stwierdził, że czuł od oskarżonego woń alkoholu, wskazując, że podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym mogły mu się pomylić zdarzenia. Na ostatniej rozprawie świadek ten precyzował, że była to woń podobna do alkoholu, ale nie jest w stanie powiedzieć czy był to rzeczywiście alkohol, bo woń podobna do alkoholu według jego wiedzy wydziela się także przy innych urazach. Z kolei relacje M. L. co do przyznania się oskarżonego do wypicia piwa, korespondowały z zeznaniami świadka J. S. z rozprawy, kiedy to potwierdził on, że rzeczywiście takie słowa wówczas padły, że sobie o tym przypomniał po przemyśleniu całej sytuacji, choć przy pierwszym przesłuchaniu jakoś tego nie skojarzył. Ww. wskazywał też, że pytał policjantów o stan trzeźwości oskarżonego i uzyskał on odpowiedź, że zapaliła się czerwona lampka oraz że miał 1,5 promila alkoholu. Relacje te wobec wzajemnej spójności zasługiwały na wiarę.

Co do zeznań pozostałych świadków B. F. (1), M. K., S. O., F. K. (1) - osób które pracowały z oskarżonym i z których część przyjechała na miejsce zdarzenia, to miały one znaczenie raczej drugorzędne. Ich relacje były pomocne, m.in., w ustaleniu czasu zdarzenia. B. F. (1), M. K. i S. O. byli na miejscu po wypadku, jednak nie podchodzili blisko oskarżonego i nie mieli wiedzy o tym w jakim stanie prowadził koparkę, czy spożywał wcześniej alkohol. Nie zauważyli oni aby był on wówczas pod wpływem alkoholu. Być może wynikało to z odległości w jakiej znajdował się od nich oskarżony, może też nie przyglądali się oni mu dokładnie, a nie można też wykluczyć, że jako koledzy oskarżonego nie chcieli oni pogarszać jego sytuacji procesowej. Trzeba przy tym zauważyć, że na ostatniej rozprawie B. F. podał, że policja coś tam mówiła, że jak oskarżony dmuchał w balonik, to miał 1,5 promila alkoholu. Ponadto żaden z ww. świadków nie miał wiedzy na temat zażycia przez oskarżonego preparatu A.. Z kolei F. K. potwierdził, że po wypadku dzwonił do niego oskarżony, prosząc o pomoc w wyciągnięciu koparki. Przy czym z informacji uzyskanych od operatora telekomunikacyjnego wynika, że połączenie takie miało miejsce o godz. 14:21:31 i o godz. 14:36:07.

Sąd nie znalazł też podstaw do zakwestionowania zeznań świadka K. B., który wezwał wówczas służby ratunkowe, co znalazło potwierdzenie w protokole odtworzenia nagrania zapisanego na płycie CD.

Podobnie należało ocenić wszystkie dowody nieosobowe, które były podstawą ustaleń faktycznych i zostały wcześniej wskazane. Były one spójne, wzajemnie się uzupełniały, a żadna ze stron ich nie kwestionowała.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przypisanie oskarżonemu popełnienia wykroczenia z art. 87 § 1 kw albowiem prowadził on w ruchu lądowym pojazd mechaniczny, znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, wynoszącym nie mniej niż 0,3 promila alkoholu we krwi.

W ocenie sądu, również wina oskarżonego nie mogła budzić wątpliwości ze względu na to, że jest on osobą dorosłą, posiadającą odpowiedni poziom doświadczenia życiowego, znającą obowiązujące normy prawne i konsekwencje ich nieprzestrzegania.

Natomiast wymierzając karę i środek karny wzięto pod uwagę dyrektywy wymiaru kary określone w art. 33 k.w. z których wynika, że sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę za dane wykroczenie, oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu i biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do ukaranego. Przy

czym wymierzając karę, sąd bierze pod uwagę w szczególności rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej wykroczeniem, stopień winy, pobudki, sposób działania, stosunek do pokrzywdzonego, jak również właściwości, warunki osobiste i majątkowe sprawcy, jego stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu wykroczenia. Jako okoliczności łagodzące uwzględnia się w szczególności: działanie sprawcy wykroczenia pod wpływem ciężkich warunków rodzinnych lub osobistych, działanie sprawcy wykroczenia pod wpływem silnego wzburzenia wywołanego krzywdzącym stosunkiem do niego lub do innych osób, działanie z pobudek zasługujących na uwzględnienie, prowadzenie przez sprawcę nienagannego życia przed popełnieniem wykroczenia i wyróżnianie się spełnianiem obowiązków, zwłaszcza w zakresie pracy, przyczynienie się lub staranie się sprawcy o przyczynienie się do usunięcia szkodliwych następstw swego czynu. Z kolei jako okoliczności obciążające uwzględnia się w szczególności: działanie sprawcy w celu osiągnięcia bezprawnej korzyści majątkowej, działanie w sposób zasługujący na szczególne potępienie, uprzednie ukaranie sprawcy za podobne przestępstwo lub wykroczenie, chuligański charakter wykroczenia, działanie pod wpływem alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka, popełnienie wykroczenia na szkodę osoby bezradnej lub osoby, której sprawca powinien okazać szczególne względy, popełnienie wykroczenia we współdziałaniu z małoletnim. Uwzględniając powyższe sąd doszedł do wniosku, że społeczna szkodliwość przypisanego oskarżonemu czynu jest znaczna. Oskarżony będąc w stanie po użyciu alkoholu nie mniejszym niż 0,3 promila we krwi kierował pojazdem mechanicznym jadąc po drodze publicznej, dość ruchliwej i to w godzinach szczytu. Swoim zachowaniem narażał on nie tylko swoje zdrowie i życie, ale przede wszystkim innych uczestników ruchu drogowego, zwłaszcza jeśli się uwzględni duże gabaryty pojazdu, który prowadził. Z kolei na jego korzyść uwzględniono jego dotychczasową niekaralność. Przy ustaleniu wysokości grzywny wzięto także pod uwagę sytuację materialną oskarżonego. Natomiast orzekając środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, sąd miał też na uwadze, że należy on do grupy środków o charakterze prewencyjnym i ochronnym, które mają na celu przede wszystkim zapobieżenie popełnieniu przez sprawcę podobnego czynu w przyszłości. W ocenie sądu, biorąc pod uwagę okoliczności czynu świadczące o jego wysokiej społecznej szkodliwości, o których była mowa wcześniej, uznano że winien on trwać 18 miesięcy. Na poczet tego środka, zgodnie z obowiązującymi przepisami, zaliczono okres zatrzymania prawa

Biorąc pod uwagę trudną obecnie sytuację materialną oskarżonego, sąd zwolnił go od obowiązku zapłaty kosztów sądowych.